

*Gdybyś teraz zapukał do drzwi...*



*Za oknem zapadł zmrok,  
A w pokoju pali się tylko lampką przy moim biurku.  
I przypomniałeś mi się ty O. Edmundzie jak na jednym z obrazów siedzisz przy blasku  
świeczy i z piórem zanurzone w atramencie pisziesz do swoich siostrzyczek może akurat te  
właśnie słowa?!*

*„Miłość niech wypełnia wszystkie czyny wasze...”*

*Niech wypełnia O. Edmundzie:  
w każdym dniu,  
w każdej minucie  
i w każdej chwili naszego dnia...*

*ℒℒℒ*

*Błogosławiony Edmundzie proszę Cię  
prowadź mnie codziennie po drodze Twjej.  
Niech moje serce będzie dobre jak chleb,  
a dłonie otwarte dla tych co potrzebują ich.  
Oświeć mą duszę promieniem Swoim  
i rozświetl znak miłości i prostoty na drodze mojej,  
abym nie błądziła i nie ustała w drodze  
skąd patrzysz na mnie z wyżyn nieba!*

*ℒℒℒ*

*Chociaż minęły już 164 lata od chwili, kiedy otworzyły się drzwi ochronkowe dla wiejskich  
dzieci to nie zamykają się,  
aż do dnia dzisiejszego - Edmundzie.  
I może zmienił się wygląd sal ochronkowych,  
może zmieniły się warunki,  
a dzieci już nie są tymi samymi co kiedyś,  
To Twój duch Edmundowi wciąż ten sam nieustannie trwa w naszych sercach!*

ℒℒℒ

Patrzę na Ciebie Edmundzie i zastanawiam się,  
dlaczego tak mało powołań o które wciąż się modlimy?  
Dlaczego znikną zapał?  
Tyle jest niezrozumienia?  
I dlaczego brakuje miłości między nami tej zwyczajnej, na co dzień?!?

A przecież miłość miała wypełniać wszystkie czyny nasze...  
Kiedy i gdzie ją zgubiłyśmy?  
Pomóż nam na nowo ją odnaleźć i rozpaść na nowo w naszym życiu!

ℒℒℒ

Miłość i prostota.  
Prostota i miłość.  
Te dwa filary, które złączyłeś, aby były dla nas błogosławieństwem.  
Zastanawiam się więc,  
Który z nich jest bardziej pęknięty i kruszeje na naszych oczach?!

ℒℒℒ

To już ponad 200 lat minęło jak świat usłyszał o Tobie.  
Usłyszał najpierw w Grabonogu, a potem w Gostyniu.  
W Wielkopolsce na Śląsku i w Berlinie.  
I pamięć o Tobie wciąż żywo trwa.  
A teraz?  
Teraz spoglądasz na nas z nieba Edmundzie i zapewne rozmyślasz:  
Co moim siostrom jeszcze potrzeba?  
A gdybyś teraz zapukał do moich drzwi?!

ℒℒℒ

O prostotę Cię tylko proszę-  
taką czystą jak źródłana woda,  
taką niewinną jak niemowlę w ramionach matki,  
taką zwyczajną na każdy dzień,  
taką jasną jak słońce o poranku,  
taką, jaką Ty żyłeś na co dzień Edmundzie.

ℳ ℳ ℳ

*Synu polskiej ziemi,  
apostole ludu polskiego,  
opiekunie sierot, ubogich i chorych,  
odzwierciedlenie Chrystusowej miłości,  
Błogosławiony Edmundzie,  
pogłębiaj w moim sercu  
wiarę w Jezusa Chrystusa Syna Bożego!*

ℳ ℳ ℳ

*Zamyślony niegdyś z piórem w dłoni przy blasku świecy  
pochylałeś się Ojczy Edmundo nad białą kartką,  
aby napisać słów parę do swoich siostrzyczek,  
Dziś z nieba zaglądasz przez okno,  
by napisać list w moim sercu,  
list pełen miłości i prostoty,  
list, który jeszcze bardziej ma otworzyć moje serce  
na drugiego człowieka,  
tego najmniejszego i najbardziej potrzebującego.*

ℳ ℳ ℳ

*Tyle o Tobie już słów napisano,  
i tyle nut w różnych pieśniach i piosenkach zabrzmiało.  
A my wciąż odkrywamy Cię na nowo dzięki słowom,  
które sam nakreśliłeś piórem przy blasku świecy,  
aby były dla nas bliską obecnością Twoją,  
wskazówką i radą oraz dobrym słowem  
na codziennej drodze ku szczytom nieba.*

ℳ ℳ ℳ

*Prostota i miłość - to dwa filary,  
które w testamencie nam zostawiłeś.  
a my służebniczkę tak je na co dzień realizować mamy,  
abyśmy jak Ty „serdecznie dobrymi”  
w każdej chwili dnia być potrafiły.*

*ℒ ℒ ℒ*

*Tak sobie myślę Ojciec Edmundzie...*

*Jak by to było gdybyś teraz przyszedł i zapukał do moich drzwi?*

*I czy miałbyś na sobie swój surdut, białą apaszkę no i oczywiście brodę?*

*No i o co byś mnie chciał zapytać?*

*I czy w ogóle byś pytał?*

*Gdybyś teraz przyszedł i zapukał zapewne,*

*bym się ogromnie zdziwiła i aż zaniemówiła.*

*Otworzyłabym szeroko oczy zastanawiając się czy to możliwe?!*

*Tak sobie myślę Ojciec Edmundzie, że Ty przychodzisz codziennie i pukasz,*

*Pukasz do drzwi mojego serca i pytasz:*

*Czy okazałam dziś miłość, choremu, biednemu i cierpiącemu?*

*Czy troską otoczyłam tych najmniejszych co pod swoją opieką mam?*

*Czy miłością i prostotą dziś żyłam?*

*I czy swoje obowiązki godnie dzisiaj wypełniłam?*

*Czy.....*

*Tych pytań być może byłoby wiele, a moje odpowiedzi?*

*Ty Ojciec Edmundzie nie musisz na nie czekać, bo dobrze już je znasz, tak jak i ja.*

*Wystarczy tylko, że wsłucham się w siebie i zajrzę w głąb swojego serca!*

*s. Angelika Stala*